

Wojciech Hendrykowski
mail: wojthen@wp.pl
tel. 600 827 407

Wrocław, 26. 07. 2009

**Państwo Radni
Sejmiku Województwa
Dolnośląskiego (SWD)**

Szanowni Państwo

W dn.23 lipca br. obejrzałem transmisję on-line z obrad XLIII Sesji Sejmiku Wojewódzkiego (SWD) m.in. z zamiarem zapoznania się i zarejestrowania (dźwięk) punktu programu dotyczącego uchwały w sprawie rozpatrzenia mojej „skargi”, przesłanej do SWD przez MSWiA. Nie bez znaczenia jest to, że w rzeczywistości było to pismo skierowane przeze mnie do v-ce premiera G. Schetyny w trybie niejako odwoławczym, po bezskutecznych wielokrotnych próbach – konkretnych, merytorycznych, uprzejmych - nawiązania kontaktu z lokalnymi władzami. W założeniu miały one dotyczyć nie tylko nieprawidłowości i negatywów, ale dyskusji o problemach merytorycznych / rozwojowych regionu, zgłoszenia pomysłów, uwag, opinii, koncepcji, sugestii, – czyli czegoś, co w GOW, nowoczesnym regionie jest (powinno być) czymś oczywistym, pożądanym, implementowanym..

Wysłuchałem wypowiedzi nowego przewodniczącego Komisji Rewizyjnej (KR) Pana Marka Dyducha, rekomendującego projekt uchwały oddalającej „moją skargę” (uznając ją za bezzasadną), z rosnącym zdumieniem, zastanawiając się, czy dotyczy ona właśnie mnie, tej sprawy, tego regionu. W tym wystąpieniu nie zgadzało się praktycznie nic, oprócz nazwiska, a poziom i spójność uzasadnienia, jego logika, sformułowania były jednoznacznie tendencyjne oraz bardzo fragmentaryczne. Widać (słysząc) było również nieznanostwo podstawowych faktów i działań, przyczyn i skutków, brak wiedzy... Przykład - protestowałem przeciwko represyjnemu, odwetowemu wyrzuceniu mnie m.in. z Komitetu Monitorującego (KM) ale RPO a nie DSI, bo takowego (czyli KM RSI / DSI) o ile wiem nie ma i nie było- wbrew nagraniu. Powodem nie była moja wcześniejsza krytyka DSI ale wątpliwości dotyczące bulwersującego przebiegu konkursu RPO dla przedsiębiorców w dn. 1.12.2008 („3 minutowego.”). Owszem, funkcjonował kiedyś formalnie Komitet ale „Sterujący” RSI/DSI, ale nie byłem jego członkiem. Na marginesie - gdyby taka struktura(y) była aktywna obecnie, działając profesjonalnie i rzetelnie (w przeciwieństwie do przeszłości), być może realizacja obydwu strategii wyglądałaby zupełnie inaczej i miałyby one (w innej wersji/kształcie, zgodnej z wiedzą) jakieś znaczenie i rzeczywisty wpływ na rozwój regionu. Ponadto, nie pełniłem nigdy funkcji v-ce szefa lokalnego BCC a więc to nie z tego powodu (formalnego i merytorycznego) przestałem być członkiem KM (RPO a nie DSI) ale odwetu (sic) za niezależne i polemiczne, umotywowane opinie merytoryczne. (Owszem, BCC odegrał określoną, negatywną i dwuznaczną rolę, ale to odrębny i dłuższy temat.). Z wypowiedzi przewodniczącego KR dowiedziałem się po raz pierwszy, że MSWiA zmieniło podobno nazwę na MSWiA Publicznej. Znaczącym, kreatywnym dorobkiem (wartością dodaną) kilkumiesięcznej, intensywnej pracy KR (III-VII. br) nad skargą była integracja (konsolidacja) dwóch niezależnych dotąd struktur i projektów/programów – Dolnośląskiej Strategii Innowacji oraz Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO) pod nową nazwą „Regionalny Dolnośląski Program Strategii Innowacji”.(okolice >> 3 min. nagrania). Itp., itd...Być może obecnie zarządzanie wiedzą i KI będzie realizowane na wyższym poziomie ...Tylko wrodzona kultura osobista nie pozwala mi na kontynuację tego wątku, dalszego komentarza / omawiania tego kuriozalnego nagrania, które jest przygnębiające, upokarzające i obraża nie tylko samorząd, mnie, moją sprawę i prawa, ale również to całe postępowanie, budzące od samego początku wiele wątpliwości, zwłaszcza odmowy / zaniechania istotnych działań, umożliwiających dojście do prawdy.

Nie przypuszczałem, że KR może posunąć się do tego, aby nakłaniać radnych SWD (koleżanki i kolegów z ław) do podjęcia negatywnej uchwały, wprowadzając ich w błąd, manipulując, nadużywając ich zaufania i to wielokrotnie. Z drugiej strony, trudno mi zrozumieć sytuację zaocznego głosowania przeciwko komuś, jego skardze, bez znajomości jego sytuacji, racji, argumentów, dowodów, wiedząc o złożoności i kilkuletniej historii niektórych wątków. To jest krzywdzące, nie uwzględnia prawa do

obiektywizmu i obrony, nie akceptuje swobody wymiany wiedzy, wypowiedzi, niezależności myślenia, kulturę odmiennych zdań. Ja nie miałbym „odwagi” zachować się tak nonszalancko będąc na tym miejscu.

Poniżej kilka hasłowych wyłącznie stwierdzeń, żeby nie być gołosłownym – dziesiątki faktów i dowodów zawartych jest w wielu tekstach, materiałach, dokumentach, które są (w większości – bo niektóre trzeba zobaczyć) do Państwa dyspozycji, podobnie jak i KR, co jednak nic nie pomogło... Chętnie je prześlę pod warunkiem znajomości adresu e-poczty. *Tam, gdzie wszyscy myślą tak samo, nikt nie myśli zbyt wiele...*

Po pierwsze, przekazane radnym informacje / argumentacja w większości były nieprawdziwe, niekompetentne, fragmentaryczne i tendencyjne, o czym w skrócie wspominam powyżej.

Po drugie - przewodniczący KR był uprzejmy ukryć przed Państwem większość problemów i tematów, które stanowiły przedmiot skargi, świadczących o nieprawidłowościach, wymagających wyjaśnienia, zmian, podjęcia adekwatnych decyzji i działań. Poruszono nie więcej niż 20-30% zagadnień – w piśmie do KR z dn. 20.04 br (i nie tylko) sprecyzowałem obszary tematyczne - cytuję > „...moja skarga generalnie dotyczy m.in. obydwu strategii (ich przygotowania i poziomu/jakości/przydatności), konkursu RPO w dn. 1.12.2008, sposobu traktowania mnie w kontekście prawnym i etycznym, innych zawartych w załącznikach spraw oraz moich wniosków dot. rozwoju regionu”. Wielokrotnie to później rozwijałem, uzasadniałem, prezentowałem dowody – przede wszystkim jednak usilnie i uprzejmie prosząc KR o spotkanie. Było i jest oczywiste, że brak zgody na konfrontację z istotnymi dowodami wykluczał możliwość ujawnienia wszystkich (w tym rażących) nieprawidłowości, dojście do prawdy, przywrócenia stanu zgodnego z prawem, etyką / uczciwością oraz podstawową wiedzą i profesjonalizmem. – o to właśnie chodziło? Pozwolę sobie odesłać Państwa m.in. do przyjętych przez SWD w 2005r dokumentów źródłowych, które nigdy nie powinny zostać zatwierdzone (tak naprawdę zaocznie – bez ich znajomości, co oczywiste) - a przede wszystkim od 4 lat ośmieszają nasz region, celowo i świadomie, o czym świadczą konkretne przykłady. Czy np. możliwe jest, aby jakikolwiek inny sejmik zatwierdzał tak ważne dokumenty jak strategie (RSI/DSI oraz SRWD 2020) w wersji zawierającej rażące i najbardziej elementarne błędy, nonsensy jak np. powtórzenie kilkustronicowego akapitu w tekście, definiowanie aktualnego okresu programowania/budżetowania UE jako zaczynającego się od roku 2009 (zamiast 2007 - 2013), brak horyzontu czasowego itp.. To m.in. zostało zatwierdzone przez SWD w 2005r, zapewne bez ich znajomości (i funkcjonuje do dzisiaj w wersji papierowej i w globalnej sieci – nie budząc żadnych wątpliwości UMWD i SWD). Jaka jest przyczyna tego, że najważniejsze dokumenty (jakie ew. jeszcze?) są zatwierdzane w tak kompromitujących wersjach – czy dlatego, że nikt ich wcześniej nie odbierał od wykonawców, nie czytał (ani w UMWD ani w SWD) - czy też nieujawnienie, brak korekt, nadanie biegu to złośliwość, swoisty sabotaż? I pytanie – która z tych przyczyn jest gorsza, ile jeszcze podobnych nonsensów można znaleźć w dokumentach przygotowanych za publiczne pieniądze, skoro nikt się nimi nie interesuje? Dlaczego urzędnicy UMWD i członkowie SWD koncentrują się na szykanowaniu, lekceważeniu skarg i krytyki oraz marginalizowaniu kogoś, kto ma obowiązek o tym mówić skoro o tym wie, dysponuje dowodami, będąc przy tym pozytywnie aktywny i zaangażowany. Wszystko powinno być transparentne – działania, sprawy i publiczne pieniądze – np. i te w wysokości pół miliona złotych przeznaczone na RSI / DSI. Nasuwa się dziesiątki pytań, na które antycypacyjnie i z własnej inicjatywy powinny odpowiedzieć wszystkie osoby za to odpowiedzialne – a nie okłamywać, tuszować, sankcjonować. Nepotyzm, konflikt interesów, nadużywanie stanowiska, plagiat – dlaczego nie budzi to wątpliwości?

Pomijając inne zlekceważone elementy merytoryczno-metodologiczne właściwe dla planowania strategicznego, podobnych rażących i spektakularnych błędów, bzdur jest znacznie więcej – identyfikacja większości z nich nie wymagała (i tak jest nadal) żadnej specjalistycznej wiedzy, oprócz tej elementarnej i adekwatnej dla pełnionych stanowisk i funkcji. Warunkiem podstawowym jest to, aby ktoś to (prze)czytał, analizował, korygował, traktował wszystko poważnie, odpowiedzialnie, profesjonalnie, nie odmawiał konfrontacji z faktami, krytycznymi opiniami, też niezależnymi, zewnętrznymi... Kolejne przykłady zapisów, spośród mnóstwa innych - *kraj podzielony jest na 8 makroregionów i nadal istnieje ministerstwo rozwoju regionalnego budownictwa*. Zostało ono zlikwidowane w 2002 r - na jego czele stał min. Kropiwnicki. Ponadto, wymieniany jest wielokrotnie fundusz strukturalny, którego po prostu nie ma. Możemy się również dowiedzieć, że m.in. obowiązuje jeszcze ustawa z 12 maja 2000r (uchylona przecież w IV.2004 ustawą o NPR). Twórcy i zatwierdzający nie znają aktualnej definicji MSP (kryteriów), obowiązującej od 1.01. 2005) podając cyfry / kryteria nieaktualne już od 11 m-cy.

Podobnych kuriozów i nonsensów jest mnóstwo – sankcjonują je np. podpisy i pieczętki b. marszałka WD a obecnie v-ce przewodniczącego komisji rewizyjnej (KR) SWD P. Wróblewskiego oraz dyrektora departamentu rozwoju regionalnego Z. Dynaka. To nie są marginalne, drobne pomyłki..

I SWD to wszystko (i wiele innych) posłusznie akceptował jako prawo lokalne - i nadal podtrzymuje, czyli jest to działalność ciągła – poza jakimkolwiek nadzorem, kontrolą, zmianą, (auto)refleksją – i z przekonaniem o słuszności, klasie i poziomie. Jest oczywiste, że dokumenty te powinny zostać poddane niezależnej recenzji (opinii) przed ich zatwierdzeniem – a to zostało celowo zaniedbane.

Uzasadnione i merytoryczne, konkretne uwagi (również zewnętrzne) dot. tych dokumentów zawarłem na kilku stronach, wielokrotnie próbowałem zainteresować nimi UMWD, SWD (i nie tylko) – bez rezultatu. Bulwersujące i nieuczciwe jest w tym kontekście kilka innych okoliczności i działań, m.in. związanych z RPO, FS UE – to odrębny temat... Dlaczego Państwo to wszystko akceptujecie?

Kilka przykładów - moje skargi i wnioski nie dotyczyły tylko RSI/DSI –(prof. J. Waszkiewicz, P.Wr -) o czym wspomina szef KR (używając zresztą wielokrotnie błędnej nazwy DSI), ale także Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego (SRWD 2020 – prof. S. Korenik - UE) czyli dokumentów, które zawierają rażące błędy, zaniechania oraz sprzeczności z wiedzą, metodologią/ metodyką i merytoryką podstawową dla tego typu opracowań. W konsekwencji są one mało przydatne, na niskim poziomie / jakości, ośmieszają nasz region (też w sieci), dezawuuują ich autorów a także akceptujących / przyjmujących (UMWD) oraz zatwierdzających (SWD). Bulwersujące jest to, że taki patologiczny stan trwa od kilku lat (2005 r) bez żadnych zmian, korekt, adaptacji a także generalnie bez adekwatnego monitoringu, wdrażania, audytu, ewaluacji, itp...Wszelkie próby dyskusji, sensownej i merytorycznej polemiki są zdecydowanie eliminowane, co w sumie jest działaniem na szkodę naszego regionu.

- Ponadto –broniąc się przed odwetowym relegowaniem mnie z KM RPO, poruszałem sprawę bezprawnego konkursu RPO dla przedsiębiorców z 1.12. 2008, przeprowadzonego w ciągu 3 minut, czyli rażąco sprzecznie z zasadą równych szans i powszechnej dostępności do środków z UE, dodatkowo uzasadnianego przez UMWD kłamstwem o nieistniejących przepisach. Konkurs na szybkość klikania w klawiaturę, realizowany w sposób eliminujący już na starcie znaczącą liczbę potencjalnych beneficjentów, sztucznie pozbawiający ich możliwości nawet oceny formalnej swojej aplikacji wykorzystując nieuczciwy pretekst – to jest bezprawne. Podobnie, jak i uzasadnienie tej nieprawidłowej sytuacji/konkursu, jaką usłyszałem od p. W. Smolińskiego, ówczesnego szefa KR (obecnego v-ce przewodniczącego SWD), które mnie zaszokowało. Komisja Rewizyjna nie jest chyba od tuszowania i legitymizacji poważnych nieprawidłowości UMWD. Czy to wszystko można zaakceptować – podobnie, jak i cenzurowanie wypowiedzi, działania odwetowe, z powodu wyrażanych wątpliwości, pytań, brak akceptacji jakiegokolwiek, uzasadnionej i pozytywnej krytyki, niezależności myślenia. Dlaczego nie jest szanowane prawo, (i to nie tylko kpa, tak powszechnie lekceważone na D. Śl), podobnie jak etyka, życzliwość, dobra wola, a także profesjonalizm, niekiedy w sposób bardzo bulwersujący, co w konsekwencji kreuje Region Oparty na NIEwiedzy !?

Dolny Śląsk był – i niestety nadal jest - outsiderem w pozyskiwaniu środków z UE – i w dużym stopniu przyczyny tego są subiektywne, lecz dyskusja, propozycje, nowe spojrzenie są a priori odrzucane tak, jakby nikomu na tym nie zależało – bo nie drobne formalizmy są tutaj decydujące, lecz filozofia, postawy..

Warunkiem powstania GOW jest społeczeństwo... a także władza... - „oparte na wiedzy” – i nie dotyczy to w tym przypadku / miejscu INFO, BIO, TECHNO, lecz zarządzania kapitałem intelektualnym i wiedzą – a znajomość tej problematyki jest raczej niewielka, powierzchowna, sloganowa. Jestem jej pasjonatem, wiem, o co naprawdę w tym chodzi – szkoda, że koszt utraconych możliwości jest tak wysoki na D. Śl .

Ponadto – innowacyjność sensu largo – wykraczająca poza dominujący w regionie schematyzm i zagadnienia postępu technicznego, high-tech a także nowoczesne strategie i polityka regionalna – wychodząca poza pobożne życzenia (co?), do jakich ogranicza się np. SRWD 2020. . Dlaczego brak jest thintanku, autentycznej platformy dyskusji i wymiany myśli (nie pozorowanych), fermentu intelektualnego – a niezależne i nowe, lateralne, nawet kontrowersyjne poglądy, pomysły, opinie są wręcz tępione.

Dlaczego nie dominuje filozofia sytemowo-holistyczno-strategicznego (SHS) myślenia i działania?

Dlaczego, dlaczego, dlaczego ..??

Po otrzymaniu informacji o planowanej sesji SWD w dn. 23. 07. br zwróciłem się z ponowną prośbą do Panów przewodniczących SWD oraz KP z uprzejmą prośbą o decyzję, wydawałoby się oczywistą >>

Szanowni Państwo

Odpowiadając na pismo z dn. 14 lipca br chciałbym wyrazić przekonanie, że otrzymam możliwość nieskrępowanej i merytorycznej wypowiedzi podczas sesji SWD w dn. 23.07 br

Problematyka, która legła u podstaw, (stanowiła genezę) wystąpienia MSWiA do SWD nie dotyczy moich spraw osobistych / prywatnych, lecz wielu ważnych i zróżnicowanych zagadnień / problemów istotnych dla regionu i jego mieszkańców. W swojej korespondencji i działaniach prezentuję interes publiczny/regionalny, zaangażowanie, posługuję się wyłącznie faktami, wiedzą, dowodami, jestem uczciwy i rzetelny oraz grzeczny i uprzejmy, nie lekceważę prawa, etyki i nie piszę żadnych kompromitujących bzdur. W demokratycznym państwie prawa, społeczeństwie obywatelskim, społeczeństwie, władzy i gospodarce opartych na wiedzy i wartościach (co nie powinno stanowić sloganu i teorii) moja prośba jest w pełni uzasadniona i oczywista. Abstrahując od ew. nieistotnych relatywnie formalizmów, odmowa byłaby równoznaczna z rozpatrywaniem tej sprawy zaocznie, czyli działaniem pozornym / pozorowanym, wbrew moim (i nie tylko) prawom oraz podstawowym standardom i zasadom....”

Każde w/w słowo ma swoje znaczenie / wagę, jest prawdziwe – mógłbym to w pełni rozwinąć i wyczerpująco uzasadnić – merytorycznie, który to aspekt był i jest najbardziej lekceważony – bo twarde dowody są nie do podważenia, dlatego najłatwiej jest je po prostu unikać lub interpretować nieuczciwie i tendencyjnie lub nawet kłamać. Przez te kilka lat nikt z adresatów kilkunastu pism nie miał klasy i cywilnej odwagi (dla mnie w tym kontekście ten element jest decydujący) aby zapoznać się z poruszonymi tematami,

Otrzymałem odpowiedź odmowną – fragment >Szanowny Panie, z upoważnienia Przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego Pana Jerzego Pokoja oraz Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Pana Wojciecha Smolińskiego informuję, iż zgodnie z przepisami regulującymi pracę Sejmiku, jego organów oraz postępowanie skargowe nie jest przewidziana możliwość zabrania głosu przez osoby z publiczności na sesji w sprawie skargowej. Postępowanie wyjaśniające w sprawie skargi prowadzone jest przez Komisję Rewizyjną, w której reprezentowane są wszystkie kluby Sejmiku. Komisja Rewizyjna prowadzi postępowanie zgodnie z przepisami KPA jako postępowanie oparte na zasadzie pisemności, o czym wielokrotnie był Pan informowany....

Dla mnie najważniejsza jest prawda, stan faktyczny a nie urzędnicze dogmaty – trzeciorzędne, nieuzasadnione i bez znaczenia. Odpowiedź ta jest zaskakującą tym bardziej, że przez te kilka miesięcy KR nie „zniżyła się” do tego, aby spotkać się ze mną. Żenujące rezultaty zawiera załączone nagranie z sesji, o którym już wspomniałem

Wielokrotnie prosiłem o nie traktowanie mojej sprawy jako identycznej z każdą inną banalną, prostą skargą na jakiś drobny fakt/sytuację np. przekroczenie ustawowego terminu na odpowiedź. Oprócz litery prawa, którą również należy prawidłowo rozumieć i interpretować, właściwie stosować uwzględniając konkretne uwarunkowania i sytuacje, istnieje również jego duch, czyli to, co leży u podstawy każdego przepisu, cel dla którego to prawo powstaje. Z pewnością ustawodawca nie zabrania rozmowy, kontaktów osobistych – dogmatyczne i uporczywe, nieuzasadnione trzymanie się (powoływanie) na art. 14 par 1 (nie czytając dalej) kpa, mówiący o pisemnym załatwianiu spraw, jest niezrozumiałe. Wykluczałoby to możliwość dojścia do prawdy (co też się stało w tym przypadku), prezentacje niektórych dowodów i niezbędną, uzupełniającą wypowiedź / komentarz i wyjaśnienia. Prawda jest zawsze nadrzędną wartością i celem i żaden przepis nie może być tendencyjnie stosowany (=nadużywany) po to, aby tę prawdę ukrywać, eliminować, tuszować, wykluczać możliwość właściwego i rzetelnego zbadania sprawy (skargi), jej zrozumienie. W przeciwnym razie kilkumiesięczna analiza, wyjaśnianie musi się skończyć tak, jak to miało miejsce 23.07 br, kiedy to zarówno skarżący / wnioskodawca jak i rozpatrujący nie wiedzą (z różnych pozycji/perspektyw) o co tak naprawdę chodzi, jaka jest prawda, bo celowo wyeliminowano najważniejsze dowody, – i to jest niedopuszczalne, bo nieuczciwe. Pomijając już efektywność, sens i ekonomikę działania – i poważny deficyt profesjonalizmu, dobrej woli, życzliwości, zrozumienia... Były przewodniczący KR – a od 23.07 v-ce przewodniczący SWD W. Smoliński – obiecał mi w rozmowie telefonicznej możliwość zabrania głosu w trakcie sesji – zatem spokojnie czekałem. Niestety, te słowa nic nie znaczyły, ja sobie tego nie wymyśliłem, podobnie jak i dziesiątki innych faktów, okoliczności, zdarzeń...

Zaufanie jest jedną z ważniejszych wartości i zasad, podstawowym elementem Kapitału Społecznego (KS), o którym tak wiele się mówi...głównie mówi, zwłaszcza w regionie, podobnie jak i o KI, ZW,...

Szanowni Państwo – zostałem, wbrew swojej woli, postawiony w sytuacji konfliktowej wobec władz regionalnych, jako osoba atakująca, agresywna – nawet jako piniacz, ktoś niezrównoważony. Jest

dokładnie odwrotnie – to ja jestem w defensywie, bronię się, bezskutecznie próbuję rozmawiać, prezentować argumenty, pomysły, potencjał, również realizacyjny – ale i twarde dowody na intelektualną tandetę, nieprawidłowości, nieuczciwość, tuszowanie, bezprawie. Zero reakcji, zainteresowania – postawa „w zaparte”, która jak widać się opłaca, jeżeli nadzór władzy ustawodawczej nad wykonawczą jest iluzoryczny i leseferystyczny, funkcjonuje system wzajemnej, bezkrytycznej akceptacji, czego nikt nie ukrywa, również werbalnie. Lekceważenie faktów, brak odwagi konfrontacji z dowodami, faktami nie eliminuje ich przecież, one nie znikają – wręcz przeciwnie. *Człowiek naprawdę wielki to taki, przy którym inni czują się wielcy* - na pewnym poziomie to powinno być oczywiste.

Nikt uczciwy i poważny nie może mi nic zarzucić w zakresie formy jak i merytoryki, „jakiejś tam” wiedzy i kompetencji. Chciałbym podkreślić, że 90% problemów, spraw dotyczy tak naprawdę interesu publicznego, regionalnego, dlatego ich lekceważenie jest zupełnie niezrozumiałe i niedopuszczalne w naszym demokratycznym systemie. Pozostałe 10% to moja obrona – przed tak szokującymi sytuacjami, zachowaniami, niedopuszczalnymi w samorządowym obszarze, jak szantaż, groźby karalne (art. 190 kk) ze strony kierownika projektu RSI/DSI (za który odpowiadał UMWD) prof. Więckowskiego, obecnego JM P.Wr. . I to powszechne lekceważenie prawa, co szczególnie bulwersuje, nie tylko kpa – żadnych odpowiedzi merytorycznych na wiele poważnych i konkretnych pism, wystąpień, wniosków. Ostatnio m.in. od Pana przewodniczącego SWD, dyr. M. Kwiatek (EFS), adresatów pisma z dn. 6.03 itp., itd. Nie jestem arogancki, nie pouczam, wiem, że nie zbawię sam świata, ale mam obowiązek reagować na rażące nieprawidłowości, złą wolę, pogardę dla ludzi i spraw, bronić. Tak wiele ponadto jest do wdrożenia...

Proszę się na mnie nie mścić – i nie traktować z pogardą – bo takie dominujące reakcje są moim udziałem od kilku lat, mimo, że mam rację i jestem osobą prywatną – ale też „Kapitałem Ludzkim” – a nie zerem, powietrzem, bo takie są realia. Działam sam – nie jestem z nikim związany. Do dzisiaj ponoszę konsekwencje osobiste swojego bezinteresownej aktywności, mam wilczy bilet (per analogiam), jestem bezsilny, eliminowany i marginalizowany, bezradny wobec tej demonstracyjnej arogancji, wyniosłości, też dygnitarstwa, wręcz pogardy – nie tylko wobec mnie, ale i mieszkańców regionu (> dowody) mimo potencjału i kompetencji umożliwiających wdrażanie (praca) wielu pomysłów, inicjatyw. Tak wiele (nie technicznych) wyzwań, tematów, inicjatyw nie jest podejmowanych, mimo, że realizowanych w kraju. Nie dysponuję władzą, stanowiskami, mikrofonami, lecz wyłącznie prawdą i racją, co raczej działa na moją niekorzyść, generując odwetowe zachowania. Ja nie mogę nadużywać swojego stanowiska, funkcji, dominującej pozycji, formalnego autorytetu, potencjału decyzyjnego po to, aby lakierować rzeczywistość, uprawiać PR, upowszechniać niewiedzę, tuszować nieprawidłowości, lekceważyć wartości, zasady, mieszkańców, itp.- w konsekwencji obiektywnie (niezależnie od intencji) działać na szkodę regionu.

Jestem w stanie poruszyć tylko niewielką część faktów, zdarzeń, dowodów, nieprawidłowości, w większości bulwersujących w społeczeństwie obywatelskim i państwie prawa, będących w ewidentnej sprzeczności. Niestety, w przeciwieństwie do innych sejmików wojewódzkich (np. mazowieckiego), bezpośredni kontakt mailowy z Państwem – przecież nie osobami prywatnymi - jest u nas niemożliwy, a nie powinno to stanowić najmniejszego problemu dla żadnego wyborcy / mieszkańca D. Śl. Np. otwarcie ważnych linków w jakimś tekście nie jest raczej możliwe w wersji drukowanej – a pełne zrozumienie treści bez nich jest wykluczone / ułomne. - np. moje pismo z 4.03/6.03 (pomyłkowo mogą funkcjonować obydwie daty) m.in. do SWD, UMWD, DUW, KM RPO. Oczywiście, nikt nie był uprzejmy odpowiedzieć i na to moje pytanie / sugestię dot. e-adresów (w teoretycznie e-administracji). Poproszę kancelarię SWD o przesłanie / dostarczenie Państwu co najmniej niniejszej korespondencji, ale jej integralną częścią powinny stanowić co najmniej 3-4 dodatkowe pisma-listy, którymi dysponuje kancelaria SWD. Oprócz w/w (z 4/6.03) również pisma: a/ z dn. 20.04 do KR SWD, głównie dot. RPO; b/ pismo do v-ce premiera G. Schetyny z 6.02, c/ Pismo do prof. L. Kieresa z 2007 r – jedyne jak dotąd, na które otrzymałem jakąś odpowiedź – ale niestety nie merytoryczną. Dysponując Państwa adresami mailowymi, z przyjemnością nawiążę bezpośredni kontakt, bo chyba nikt nie chce się ukrywać... Jestem do dyspozycji – proszę o kontakt – namiary w nagłówku pisma

Chciałbym uprzejmie poinformować że nie mam już teraz innego wyjścia, jak zwrócić się o pomoc na zewnątrz, do opinii publicznej, publikatorów, mieszkańców – w różnych formach. Dziesiątki wcześniejszych moich uprzejmych prób, próśb, listów, kierowanych do lokalnych liderów (jak np. 3 pisma z 2006r do Panów S. Jurcewicza i P. Wróblewskiego – ówczesnych liderów - i wiele innych) miały jeden

final >> kosz – a także pogardliwe – „spieprzaj dziadu”. Niniejsze pismo (m.in.) z konieczności przekażę również do wielu innych adresatów zewnętrznych w całym kraju, do osób fizycznych i prawnych – z konieczności. Będę się bronił, mam nadzieję, że coraz bardziej skutecznie, mając świadomość, że dysponuję wyłącznie argumentami, prawdą i racjami, też publicznymi – i pewnymi osobistymi aktywami / potencjałem. To wszystko powinno wreszcie przestać działać na moją niekorzyść, bo to jest przygnębiające, kompromitujące i skandaliczne, momentami haniebane i dyskwalifikujące – ale nie mnie...

Dziękuję – i przepraszam...

Z Poważaniem - Wojciech Hendrykowski